Nro. 222.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 27go Grudnia 1794.

Gazety CCXVI.

AUSTRYA.

Zdarzenia woienne.

Z główney kwatery *Heidelberg* pod dniem 6. Grudnia od Xięcia *Sasko - Cieszyńskiego* nadeszły następuiące relacye:

Na przeciw *Manheimu* dnia 20. Listopada skończył nieprzyiaciel po drugiey stronie *Renu* redutę, i tam 5. armat w prowadził.

Dnia 21, 22. i 23. mimo naſzego haubicowego ognia drugą redutę ukończył. Dnia 25. ſypał baterye na przeciw wyſpy na Renie *Mühlau*, któremu przedſięwzięciu iego z naſzey ſtrony ogniem granatowym przeſzkadzano.

Dnia 28. poſtrzeżono, że nieprzyiaciel nową redutę na przeciw naſzych bateryi ſypał dla tego przez dzień cały dawano nań ognia z haubiców i armat, a ku wieczorowi roſkazano z ſtrony naſzey dywizyi ſtrzelców, poſunąć ſię iak tylko można ku bateryom nieprzyiacielſkim, i oneż zburzyć, co z niezmierną walecznością uſkuteczniono.

Dnia 29. o godzinie 9 z rana przyſłał nieprzyiaciel trębacza z propozycyą: aby ſię naſze forpoczty aż do 4. godziny reyterowały, ale że na to niepozwolono, dla tego awanſował nieprzyiaciel z 2,000. ludzi i odparł naſze wedetty kawaleryi, niektóre iednak z tych po uſunieniu ſię nieprzyiaciela powróciły na ſwoie mieyſce.

Dnia 30. nieprzyiaciel zachował ſię ſpokoynie, a z naſzey ſtrony na robotników dawano ognia.

Po-

Podług relacyi Gubernatora *Moguncyi* Jenerała *Neu*, dnia 1, Grudnia o godzinie 7. awansowała nieprzyiacielska kolumna do *Zahlbach*. O godzinie 8. zaczął nieprzyiaciel z 30. armat dawać ognia na nasze baterye w *Zahlbach*, i po 3godzinnym attaku wyparł naszych z tamtąd

Jenerał *Neu* wydał roskaz Jenerałom *Walkensteinowi i Alcaini* z naybliższą rezerwą wyparowania bagnetami nieprzyiaciela, uczynili to natychmiast, i trzema kolumnami nań natarłszy przymusili go do opuszczenia wspomnionych szańców.

Ledwie atoli co się wspomnione kolumny poczęły na swoie mieysca reytyrować, aż natychmiast napadłszy zaiadliwie nieprzyiaciel ukryty w dolinie opanował powtórnie wspomnione szańce. Znowu tedy kolumny nasze musiały awansować, i po krwawey utarczce powtòrnie nieprzyiaciel wyparty został.

Winniśmy iednak to posiłkowi Jenerała Pruskiego de *Möllendorff*, ktòry uyrzawszy z murów nieprzyiaciela przemagaiącą siłę, przybył nam na pomoc z swoią kawaleryą, ta iednak w ludziach i koniach poniosła nieiaką stratę.

Stra-

Straty nieprzyiacielſkiey oznaczyć nie można,

Z naſzey zabitych ſtrony było 5 oberofficyerów, 73. gemeynów i 15. koni. Ranionych 17. Sztabowych i oberofficyerów, 359. unterofficyerów i gemeynów, wziętych w niewolę, i niedorachowanych 1 oberofficyer, 61. officyerów i gemeynów, i 4. konie,

W poprzedzaiących małych utarczkach 1. kapitan i porucznik doſtali ſię w niewolę nieprzyiacielſką.

FRANCYA.

Proceſs *Carriera* przez dni kilka do Konwencyi wielu ſłuchaczów pociągnął. Zawſze panowała ſpokoyność, tylko na to okazał lud nieukontentowanie nieiakie, że ſię *Carrier* był odważył wydadź adreſs do 48. Sekcyi *Paryzkich* z przyłączeniem ſwey obrony, ſpodziewaiąc ſię, iakby tam miał znaleść ſwych obrońców. Na to uchwalono wſzędzie było, aby nawet nie czytać adreſſu iego.

Dnia 23. Liſtopada miał zakończyć ſwą obronę, a tym czaſem kazał oświadczyć Konwencyi: że ieſt ſłaby.

Pre-

Prezydent *Legendre* twierdził: że ſię to dzieie tym zamiarem, aby ſię rzecz cała przedłużyła, wiele członków żądało, aby mu natychmiaſt kazano ſię ſtawić, inne twierdziły, że Konwencya powinna ſię rządzić zaſadami ludzkolubności, i dokładnie ſię zapewnić o okoliczności ach zdrowia *Carriera*. Na to Prezydent *Legendre* opuściwſzy ſwe mieyſce wſtąpił na Katedrę z powſzechnym oklaſkiem, i mòwił: „ Ja pokażę że *Carriera*, przyiaciele iego chcą ocalić. Oświadczam: że ci, którzy u Jakobinów wybawicielów *Carriera* ſzukali tu ſą przytomni dla iego uwolnienia. Dla dowiedzenia zbrodni *Carriera* potrzebaby trupy utopionych od niego w *Ligerze* wyſzukać i tu ſtawić. Oczy ludu ſą otwarte. Już też czas ieſt, aby poſtępek Konwencyi nie zaſługiwał ſobie na hańbę.

Żądam, aby *Carrierowi* był poſłany roſkaz ſtawienia ſię niezwłocznego przed Konwencyą, inaczey pobrzeba będzie wotoweć po imieniu. „

Ten proiekt dekretowano, i natychmiaſt dekret poſłano *Carrierowi*, na który ſię ſtawił, i tak kończył ſwą mowę obronną, która była przerywana przez ró-

różne zarzuty przytomnych Konwencyi członków i licznych hałasów stawała się powodem.

Po godzienie 11. w nocy zakończywszy *Carrier* zaraz musiał odeyść.

Zaraz potém każdy członek po imieniu był wzywany do wotowania na to. Było wszystkich przytomnych 500., i 498. wotowało za oskarżeniem. Tak więc Konwencya uchwaliła: „

„Przeciw *Carrierowi* znayduie mieysce oskarżenie, oskarżony ma bydź zaraz zaprowadzony do *Conciergerie*, papiery iego maią bydź zapieczętowane wszystko pilnie ma bydź mu odięte, czém by się mógł zabić, Kommissya zaś 21. członków ma wygotować akt oskarżenia. „

O godzinie 2. Obywątel *Laffond* Adjutant, będący u Konwencyi na warcie odebrał roskaz aresztowania i Dekret oskarżenia *Carriera*. Ten z officyerem od Gwardyi i żołnierzami udał się natychmiast do domu *Carriera*, którego zastał śpiącego na łożku.

Po przeczytaniu Dekretu kazano mu wstać, on zaś żądał: aby mu pozwolono zasunąć firanki od łóżka, na co mu od-

odpowiedziano, że męſzczyzna nie ma przyczyny ſię wſtydzić ubierać przy męſzczyznach innych. On koniecznie ſię tego domagał, a gdy mu żadną miarą nie chciano pozwolić, ſchyliſ ſię pod łóżko porwał podwóyny piſtolet chciał ſię żabić, lecz *Laffond* padł na niego, i wydarł mu piſtolet.

Tak muſiał *Carrier* wſtawać wyrzekłſzy do *Laffonda*: „ Patryoci nigdy ci tego nie zapomną, żeś mi nie dopuścił przeſzyć głowę kulą. „ Na to odpowiedział *Laffond*: „ Owſzem ia pełnię ważną względem WMćPana powinność, uſkuteczniaiąc zupełnie Dekret Konwencyi. „ Na drodze do więzienia nieco ochłonąwſzy *Carrier* proſił *Laffonda*: aby ſię poſtarał, iżby mu penſya Reprezentanta Ludu była wypłacana tak iak przed tém; i Dozorcy więzienia, aby mu mieſzkanie wygodne dane było.

Czytano potém w Konwencyi akt oſkarżenia *Carriera*, przy którym był przyłączony liſt iego piſany do Jenerała *Haro*, gdzie roſkazywał wypłenić wſzyſtkich mieſzkańców w *Vendée*.

Na

Na Sessyi dnia 24. roskazano Deputacyom Rządowym, aby stronników *Robespierra* i iego kreatury od wszystkich urzędów uchyliły. Dekret ogłaszaiący miasto *Beauvais* w stanie rebellii został uchylony.

Na Sessyi wieczorney *Clauzel* prezydentem obrany został.

Dnia 25. po długich sporach nakazano Deputacyom dać relacyę o osobach, które miały uczestnictwo spisku *Robespierra*, i względem kary za kalumnię wymierzyć się maiącey.

Czytano także list z *Vendée*, który zawierał w sobie doniesienie, że *Chouani* (Rozboynicy) w wielkiey liczbie składaią broń, i poddaią się, ponieważ, iak mówią, krwawe sceny iuż ustały.

W Num. 221. na kar 1766. lin. 9. przez omyłkę druku położono *Rządą* zamiast Rządu.